GAZETA PORANNA

ILUSTROWAN[illegible]NIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 6775. Lwów, niedziela, 22 lipca 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 1500 Mp. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz

List pasterski metr. Szeptyckiego nie zadowolił Rady Ministrów.

Rząd czuwa nad lojalnością metr. Szeptyckiego.

Specjalne informacje „Gazety Porannej".

Jak się dowiadujemy z kół dyplomatycznych, oraz ze sfer zbliżonych do rządu, treść projektowanego przez metropolitę Szeptyckiego listu pasterskiego nie spotkała się z uznaniem względnie aprobatą Rady ministrów.

Na wypadek powrotu metropolity Szeptyckiego do Polski musiałby on rozpocząć swój przyjazd od złożenia wizyty ministr. w Warszawie.

Z powyższych informacji, które czerpiemy z kół bezwzględnie dobrze poinformowanych wynika, że rząd polski z całą stanowczością **zwraca uwagę na lojalność metro**polity Szeptyckiego, a społeczeństwo nasze może być spokojne, że nie stanie się nic, coby miało zachwiać wiarę w czujność organów rządu.

Widmo strajku powszechnego.

(M.) Z kół socjalistycznych komunikują, że na znak protestu przeciw wypadkom w Częstochowie i Łodzi **nie jest wykluczone ogłoszenie przez związki zawodowe strajku powszechnego w całem państwie.**

(M.) Strajk metalowców rozszerza się coraz bardziej. Oprócz wszystkich fabryk w Warszawie, **strajkują też fabryki przemysłu metalowego w Pruszkowie, Włochach i Rembertowie.**

Łódzka „Republika" informuje, że **stanęły fabryki włókiennicze niemal w całem państwie.**

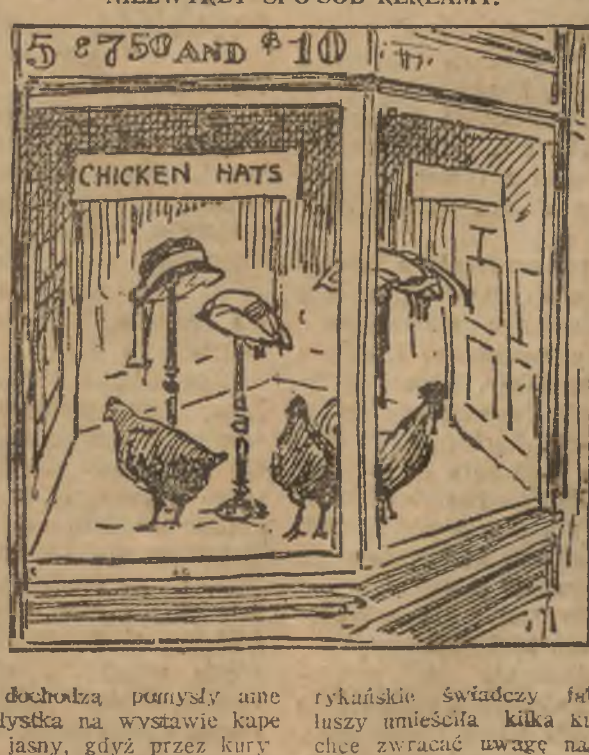
Strajk objął 90 prc. metalowców.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Polski" donosi: Wczoraj na posesji Leszno nr. 54 odbył się ogromny wiec metalowców, zwołany przez Związek robotników przemysłu metalowego. Obecnych było około 15.000 osób.

Jak wynika ze sprawozdań straj**kuje obecnie 54 większych firm metalowych.** Ogółem obejmuje strajk 90 procent robotników przemysłu metalowego. Robotnicy wyrazili jednogłośnie votum zaufania dla wybranej komisji reprezentacyjnej, **postanawiając wytrwać w walce aż do osiągnięcia wysuniętych żądań.**

Przedstawicielstwo Związku wyziło nadzieję, że **ministerstwu pracy uda się nawiązać pertraktacje z przemysłowcami.**

NIEZWYKŁY SPOSÓB REKLAMY.



Do czego dochodzą pomysły amerykańskie świadczy fakt, **że w Waszyngtonie modystka** na wystawie kapeluszy umieściła **kilka** kur niby w kurniku. Cel tego jasny, gdyż przez kury chce zwracać uwagę na najnowsze fasony kapeluszy damskich. Rycina powyższa jest sporządzona wedle nadesłanej nam fotografii.

Ogłoszenie amnestji spodziewane lada chwila.

Warszawa. (Tel. wł.) (J.) Uchwalona przez Sejm amnestja znajduje się obecnie w kancelarji cywilnej w Spale i w tych dniach ma być podpisana przez Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego, poczem **natychmiast zostanie ogłoszona.**

Olbrzymia pożyczka we frankach dla Polski.

Wiedeń. (PAT.) „Neues Wiener Journal" donosi z kół dobrze poinformowanych, że toczą się rokowania między Polską a szwajcarską grupą finansową w sprawie zawarcia wielkiej pożyczki międzynarodowej dla Polski w wysokości 1 miljarda franków szwajcarskich. Rokowania znajdują się na dobrej drodze. — „Neues Wiener Journal" podkreśla przytem pokojową politykę Polski.

Wybuch powstania antybolszewickiego.

Warszawa. (Tel. wł.) (J.) Do Moskwy donoszą z Irkucka, że na granicy mongolskiej **wybuchło powstanie antybolszewickie**, do którego przyłączyły się liczne dobrze uzbrojone oddziały mongołów.

Polska zamówiła 21 tysięcy nowych wagonów kol.

Warszawa. Tel. wł. (J.) W roku bieżącym polskie koleje państwowe otrzymają 6.375 nowych wagonów zamówionych we fabrykach europejskich, oraz 7.505 wagonów podwójnych typu amerykańskiego. W ten sposób licząc te za dwa wagony **otrzyma P. K. K. 21.385 wagonów.** Pomimo braku wagonów w roku bież. wynosić będzie jeszcze brak ponad 4.000, **który to niedobór pokryty ma być wagonami** wynajętymi.

Anglja znalazła drogę do porozumienia.

Warszawa. (Tel. wł.) (m.) Według otrzymanych wiadomości z Londynu, panuje w tamtejszych kołach politycznych zapatrywanie optymistyczne na sytuację. Koła te są przekonane, że rządowi angielskiemu udałoby się wynaleźć drogę do porozumienia, dającą gwarancję, jakiej żądają Francuzi i **która umożliwiłaby rządowi niemieckiemu zaniechanie biernego oporu.** Rząd angielski wyśle pismo do państw **sprzymierzonych**, którym zwróci uwagę na konieczność **utrzymania ententy z zaznaczeniem, że jest to niezmiennym celem polityki angielskiej**, z drugiej strony pismo to podkreśla niebezpieczeństwo, wynikające dla całego świata z dalszego trwania stosunków obecnych, oraz stwierdza konieczność jak najszybszego **rozwiązania sprawy odszkodowań.**

Wzorowe wybory w Turcji.

KIEDYŻ W POLSCE NASTĄPI ZGODA I SOLIDARNOŚĆ?

(j. w.) Krakowski „Czas" przynosi niezwykle ciekawą wiadomość o wyborach do Narodowego Zgromadzenia w Angorze. Czytając ten przebieg wyborów, wyglądający zaiste jak bajka z tysiąca i jednej nocy, ogarnia Polaka jakiś dziwny żal...

„Prawie równocześnie z zawarciem pokoju w Lozannie, który daje Turcji **równorzędne stanowisko** z państwami europejskiemi i uchyla **wszystkie przywileje**, jakie dotychczas posiadali Europejczycy przebywający w granicach państwa otomańskiego — **skończyły się wybory do Zgromadzenia Narodowego** w Angorze, a ich przebieg i rezultat daje **najchlubniejsze świadectwo** dla rozwoju i obecnego poziomu

kultury politycznej i obyczajowej tureckiego społeczeństwa.

Wybory zakończyły się przedewszystkiem **świetnem zwycięstwem Mustafy Kemala baszy** i jego przyjaciół politycznych — do tego stopnia, że Zgromadzenie Narodowe

będzie miało charakter zupełnie jednolity;

nie będzie tam

ani prawicy, ani lewicy, żadnych grup i żadnych kompromisów — jedna i ta sama myśl polityczna ożywia wszystkich posłów i **przyświeca ich pracy.**

Opozycja zniknęła zupełnie z politycznej widowni

nie pozostawiając nawet śladów żadnych po sobie.

Zwycięstwo wyborcze Kemala baszy **jest logiczno-moralnem następstwem całego procesu odradzania się narodu tureckiego.** Między nowo wybranymi przedstawicielami narodu znajdują się

najtęższe postacie nowo-tureckiego parlamentaryzmu,

cała prawie elita politycznego życia odrodzonej Turcji. Wśród posłów górują **urzędnicy, oficerowie, duchowni, lekarze, adwokaci, inżynierowie, dziennikarze.** Wedle dotychczasowych danych **nie zasiadzie w tureckiem Zgromadzeniu Narodowem ani jeden analfabeta!**

Przebieg wyborów był **zupełnie spokojny.** Nie znać było **żadnego podniecenia umysłów, żadnych zgromadzeń wyborczych, żadnych mów kandydackich,**

żadnej konkurencji ani walki na łamach dzienników i w plakatach ulicznych.

Na ulicach miasta odbywały się natomiast **uroczyste pochody** z chorągwiami, kwiatami, girlandami, modlitwami, tańcami i muzyką.

„Wybory nie czyniły zupełnie wrażenia **walki politycznej**, jak w innych krajach, lecz **wielkiej manifestacji narodu tureckiego**".

W sejmie tureckim nie będzie ani jednego analfabety!... Podczas wyborów nie wymyślano sobie wzajemnie! — Nie do wiary...

TELEGRAMY.

—o—

DOCHODY ZA I. PÓŁROCZE 1923.

Warszawa. Tel. wł. (J.) Według tymczasowych obliczeń dochody państwowe za pierwsze półrocze bieżącego roku wyrażają się w sumie 1.007.446 miljonów marek polskich, z czego na podatki bezpośrednie przypada 156.491 miljonów, na podatki pośrednie 360.920 miljonów, na opłaty celne 198.878 miljonów, na opłaty wywozowe 15.629 miljonów, na monopol tytoniowy 71.171 miljonów i t. d.

—o—

POLSKA NA KONFERENCJI W KOPENHADZE.

Wszystkie grupy parlamentarne polskie otrzymały zaproszenie na 21 konferencję międzyparlamentarną, która odbędzie się 15. 16. i 17. sierpnia w Kopenhadze.

—o—

EPILOG ZAJŚCIA Z POSŁ. STROŃSKIM.

Warszawa. Tel. wł. (J.) W poniedziałek w warszawskim sądzie okręgowym wojskowym odbędzie się rozprawa przeciw porucznikowi Niemirze Radomskiemu, oskarżonemu o zakłócenie spokoju publicznego podczas znanego zajścia z posłem Strońskim.

—o—

CODZIENNIE ROZSTRZELIWUJĄ DWIE OSOBY...

Warszawa. (Tel. wł.) (J.) W czasie od pierwszego do 15. lipca rozstrzelano w Petrogradzie ogółem 32 osób, z tego za t. zw. przestępstwa polityczne. Wśród tych ostatnich znajduje się 4 kobiety.

—o—

POCZTA NIEM. DROŻEJE O 350%.

Warszawa. (Tel. wł.) (J.) Z Berlina donoszą, że niemieckie taryfy pocztowe podrożeją od 1. sierpnia o 350%.

—o—

KOMUNIKACJA POWIETRZNA Z EGIPTEM I INDJAMI.

Londyn. (PAT.) Minister rolnictwa wyraził na ostatniem posiedzeniu zby gmin nadzieję, że Izba przyjmie wypracowany przez rząd plan obrony powietrznej państwa. Projekt znajduje się w komitecie rządowym obrony państwa. Projekt przewiduje najpierw **komunikację powietrzna z Egiptem**, a następnie z Indjami. **Ostatecznym celem jest opanowanie komunikacji powietrznej dokoła świata.**

—o—

Powaga chwili.

Lwów, 20. lipca.

Na ulicach Lodzi i Częstochowy polała się krew polskich robotników. Strajk w przemyśle włókienniczym i metalurgicznym trwa nadal, wywołany szaloną drożyzną i ciężkiemi warunkami życia. Jest rzeczą zrozumiałą, iż żywioły komunistyczne w Polsce, podsycane nieustanną agitacją z zewnątrz państwa, usiłują pchnąć robotników do nieobliczalnych kroków. W tym wyścigu licytacyjnym między partjami robotniczymi, jakiego jesteśmy świadkami, przychodzi coraz trudniej żywiołom narodowym i lojalnym wobec państwa utrzymać w karbach ogół robotniczy. Było więc do przewidzenia, iż obecny zatarg wykorzystają komuniści, celem sprowokowania robotników do nieobliczalnych w następstwa czynów.

Jesteśmy też pewni, że zarówno rząd, jakoteż wszystkie państwowe partje robotnicze, a więc N. P. R., P. P. S. i Ch. D. wytężą siły, aby opanować położenie.

Partje robotnicze wyżej wspomniane dawały tyle razy dowody swego patrjotyzmu i poczucia państwowego, że i tym razem staną na wysokości swego zadania. Lecz rząd winien im przyjść z pomocą. Winien on nietylko przywrócić spokój na ulicach strajkujących miast, lecz natychmiast przedsięwziąć energiczne kroki celem poprawienia bytu klasom pracującym. W ten sposób najlepiej podetnie korzenie występnej agitacji komunistycznej, mogącej dzisiaj operować wspaniałymi wprost argumentami. Patrjotyzmem i apelem do uczuć robotników nie napełni się im żołądków. Zwłaszcza, jeśli ci robotnicy widzą, iż sfery uprzywilejowane uchylają się od ciężarów na rzecz państwa.

Chwila jest zbyt poważną, aby czynić sobie wzajemnie rekryminacje. Tem niemniej należy z najgłębszą troską przystąpić do natychmiastowych środków zaradczych, gdyż przelana krew jest krwią polską.

Jan Walewski.

Pierwsze szczerby...

Kapitaliśc ch:ą, ażeby podatek od majątku zapłacili b edni.

„Nowa Reforma“ pisze w onegdajszym wstępnym artykule:

„Spółka komandytowa, która pod firmą większości sejmowej wzięła rządy w ręce, **trzyma się dobrze dopóty,** dopóki rzecz nie idzie **o pieniadze.** Ale gdy ten „nervus rerum“ znajdzie się w grze, **harmonia znika.** Występuia na jaw różnice. **Zarysowuia sie ściany gmachu większościowego,** na których tynk narodowy jeszcze nie obsechł.

Przeciw podatkowi majatkowemu

oponuja oczywiście ludzie majętni.

Jest to **tak bardzo naturalne i tak mało patriotyczne,** że wcale nie można się temu dziwić. Bogaci **agrariusze** z pod znaku Dubanowicza i **wielcy przemysłowcy** z brygady Wierzbickiego, zgodziliby się chętnie

na taki podatek majatkowy, któryby mieli płacić... biedacy.

Wtedy i oni także dorzuciliby ze swej strony **jakaś szczypte.** Ale w tym wypadku sama **nazwa podatku** przeszkadza takiej transmutacji. Podatek majatkowy jest podatkiem jednak

od majatku, a nie od niedostatku.

I żadna rabulistyka w układaniu ustawy **nie potrafi go zmienić.** W tych warunkach jedyna obroną pozostaje **sabotaż.** I przedstawiciele **dwóch najbogatszych warstw** w społeczeństwie **bez wahania użyli tej broni.** Niechaj marka leci **dalej** w **przepaść,** życie społeczne i gospodarcze **niechaj sie dezorganizuje dalej,** rozprzężenie i demoralizacja **niechaj rosna,** organiczne podstawy samego państwa **niechaj sie coraz bardziej zweżaja.** — bogaci **nie rozumieia** i nie chca zrozumieć tego, że **cześć majatków,** porobionych **na konjunkturze agrarnej, czy przemysłowej,** dzięki, temu państwu **właśnie, że cześć zysków,** które im przy niosła właśnie dewaluacja i **nedza finansowa państwa, musza oddać.** Nie chca zrozumieć tego nawet, że lepiej samemu oznaczyć sobie tę konieczna ofiarę w jakichś przyzwoitych rozmiarach,

niż czekać, aż przyjda oznaczać ja inni...“

Zwięźle i jasno.

Śledztwo przeciw zabójcy Worowskiego.

CONRADI ZAMIERZAŁ ZGŁADZIĆ PIERWSZEGO LEPSZEGO PRZYWÓDCĘ BOLSZEWICKIEGO.

Genewa. (PAT.) Szwajc. Agencja telegr. Ze śledztwa toczącego się w Lozannie w sprawie zamordowania Worowskiego wynika że Conradi współdziałał z Rosjaninem Poluninem, z którym spotkał się w Genewie w marcu z okazji odbywających się tam zebrań rosyjskiego Czerwonego Krzyża. **Wówczas już zapewniał Conradi, że pojedzie do Berlina i zamarduje tam pierwszego lepszego przywódcę bolszewickiego.**

Rzeczywiście w kwietniu pojechał on wraz z żoną do Berlina i dopytywał się w ambasadzie rosyjskiej o **Cziczerina** lub **Behrensa.** Gdy mu oświadczono, że obaj wyjechali do Moskwy, udał się do do rosyjskiej delegacji handlowej, aby spotkać tam **Krassina.,** którego jednak wówczas nie było w Berlinie. Wobec tego Conradi powrócił do Szwajcarji, a 26 kwietnia prosił listownie Polunina o **przysłanie mu 200 franków na podróż do Lozanny.** Kwotę tę Conradi otrzymał 6 maja i potwierdził pisemnie jej odbiór. W liście swym pisze Conradi do Polunina: **Jadę niech mnie Bóg chroni, jestem pewny, że na Worowskiego przyszedł koniec.** Polunin początkowo przeczył, jakoby brał udział w zamachu, później jednak przyznał się, że **był sam zdecydowany dokonać zamachu, gdyby go nie był wykonał Conradi.**

Rozprawa rozpocznie sie w pierwszych dniach września przed sądem przysięgłych w Lozannie.

ROZMÓWKI W SOPOTACH.



— Jak się panowie czują po morskich kąpielach w Sopotach?
— Zupełnie jak pokój do śniadań — mnie czuć śledziem, a mego przyjaciela cebulą.

Ograbienie pałacu eksc. Wilhelma.

Berlin. (PAT.) Nieznani złoczyńcy po raz drugi w ciągu ostatnich kilku tygodni ograbili tu pałac byłego cesarza Wilhelma, **zabierając wielką ilość pamiątek i unikatów, które lubił zbierać były cesarz.**

ANGLJA NIE UFA JAPONJI.

Londyn. (PAT.) Reuter donosi z Tokio: Prasa japońska wyraża zdziwienie i zaniepokojenie z powodu zamiaru rządu angielskiego stworzenia w Singapore punktu oparcia dla floty na wschodzie. Prasa oświadcza, że zamiar ten wskazuje na brak zaufania do waszyngtońskiego układu morskiego i ubolewa, iż Anglja nie ufa Japonji.

Licytacja mebli ministra p. Kucharskiego.

Amatorzy gratów ministerjalnych cieszcie się!

Pan minister przemysłu i handlu, Kucharski, właściciel „Gońca Krakowskiego“ ma z własnej winy bardzo nieprzyjemną sprawę sądową, która jasno wykazuje, jak p. minister postępuje ze swoimi pracownikami.

Mianowicie p. Karol Halberstam przyjął w miesiącu maju 1922 posadę sekretarza w administracji „Gońca“ z pensją 75.000 mp. miesięcznie. Tymczasem już po miesiącu p. Halberstamowi wbrew umowie pracę dzienną zamieniono na nocną, oddano mu nadzór nad maszynami drukarskiemi, nie podwyższając zupełnie pensji.

Dnia 14. lipca z. r. zwolniono go bez wypowiedzenia, wobec czego p. **Halberstam zaskarżył p. Kucharskiego** o wypłacenie pensji dwumiesięcznej, tj. 150.000 marek, sumy w owym czasie dość poważnej. Sąd **naturalnie przyznał tę pretensję p. Halberstamowi, jednak p. Kucharski dotąd (po upływie roku!) sumy należnej p. Halberstamowi nie zapłacił,** mimo iż dziś nie przedstawia ona wielkiej wartości.

Zastępca p. Halberstama zmuszony był u p. ministra Kucharskiego przeprowadzić **zajęcie ruchomości,** a **w poniedziałek odbędzie się licytacja rzeczy p. ministra na publicznej licytacji w Podgurzu.**

Amatorzy rzeczy ministerjalnych będą mogli nabyć coś „na pamiątkę“.

Fakt powyższy podaje krakowski „Naprzód“ nr. 156.

LEON ŻYPOWSKI.

Pieśń o naszym Grodzie.

IV.

CORSO „DWUNASTÓWKA“ FOOTBALL.

Śpiewam dalej pieśń zaczętą!
Chodź ulicą w jakie święto,
A obaczysz — miły bracie —
Miasto w innej, lepszej szacie!
Ujrzysz całą ludność miasta,
(Górą zawsze tu.. niewiasta!!!).
Przeogromny tłum, bez końca,
Jak wygrzewa się do słońca,
Zwłaszcza w piękny czas poranny...
A więc: starców, panie, panny
Od lat... 10 — do czterdzieści!
Jednem słowem: tłum niewieści
A wśród za tym barwnym tłumem,
Licznych... spodnic zwabion szumem,
Niosąc śmiech i gwar dokoła!
Spieszy gwarnie.... młódź wesoła,
Patrz i naciesz twoje oczy:
Jak się miasto dziko tłoczy!
Patrz i ciesz się! W tej młodzieży
Przecie nasza.... przyszłość leży!...
Patrz i niech ci serce rośnie —
Jak ta młodzież w życiu wiośnie
Już poznaje znakomicie
Z... „lepszej“ strony całe życie!!...
— — — — — —
Gdy nadeszło już południe,
Kiedy słonko świeci cudnie —
(Znów najlepiej jest.... w niedzielę!)
Stań cichutko przy kościele!
Patrzaj! Widzisz? Miłe Zosie,
Wandzie, Stasie, Milcie, Tosie,
Stefcie, Hanie, Franie, Józie....
Jakie to milutkie buzie!
Jakie świeże! Mocny Boże!
Jak poranne, letnie zorże!
A za niemi: mamcie ciocie...?
Ta w żakiecie, ta w paltocie,
Cięższe w ruchach, grubsze w...talji,
W kapeluszach nakształt... balji!
Wszystkie płyną w jedną stronę,
Uśmiechnięte... rozmodlone...
Wszystkim z oczu bije radość!
Oto: zgodnie czyniąc zadość
Zwyczajowi, co je woła,
Tłumnie poszły do kościoła!...
Teraz zbożna ta czeladka,
A więc: babcia ciocia, matka,
Właśnie wraca! Cóż dziwnego?
Dały Bogu — co boskiego,
Więc na twarzy radość szczera
Z pod warstw pudru im wyziera!...
Chciałbyś — mówisz bracie miły, —
Aby... wcześniej się modliły??...
Eh! To przesąd! Lepiej właśnie
Modlić się, gdy jest nam... ciaśniej.
No i... Bogu jest... przyjemnie!...
Widzę — śmiejsze się już ze mnie!
Każda kwestja napotyka
W tobie — bracie — na krytyka!
Więc na inny temat spieszę
I czem innem cię ucieszę!
Chodźmy dalej, a za chwilę,
Ja wędrówkę twą umilę!...
— — — — — —
Patrz w tę stronę!!... Jak na dłoni
Widać piękny plac „Pogoni“...
W dnie zimowe, — oprócz ciszy —
Tu się — bracie — nic nie słyszy!
W letnim jednak przyjdź sezonie!!...
W dzień świąteczny!!... To ustronie
Kipi, huczy, wre i tętni!
Gracze zbiegli się namiętni
I stanęły dwie „drużyny“...
I przez — prawie — dwie godziny
Zwinny, silny chłop przy chłopie,
Wierzga nogą, depcze, kopie...
Pytasz: kogo?... Jakto — kogo???...
Piłkę nożną kopie nogą!!...
Jeśli zaś zaczepi czasem
O partnera nos.... obcasem,
Lub gwałtownym zetknie ruchem
Swoją nogę z jego... brzuchem. —
Lub, gdy partner ze trzy zęby
W takiej „grze“ wypluje z gęby,
Albo oko straci jedno. —
To są głupstwa które bledną
Wobec kwestji: Kto wygrywa
I kto „mistrzem“ się nazywa!...
Dla rozgłosu wielkiej chęci
Taki gracz — co ma — poświęci!
I — niebaczny — gdy się zatnie,
Zęby oddałby ostatnie.
— — — — — —
Już osłabłeś ze znużenia??...
Więc dziś dosyć!! Do widzenia!!

V.

TRAMWAJ LWOWSKI.

Chcesz się poznać z naszym rajem?
Kiedyś przejedź się tramwajem!
Chętnie z tobą też pojadę!
Ot: nadjeżdża tramwaj „K. D.“ —
Choć nie jedziem porą nocną,
Radzę — trzymaj portfel mocno!
Nań uwagę zwróć jedynie, —
Gdyż inaczej — portfel... zginie!...
Jużeś usiadł?? To się chwali!
Mięśnie musisz mieć ze stali,
Gdyś potrafił siąść w tym tłumie!
To nie każdy — bracie — umie!!..
Czemu krzywisz się tak srodze?
— „Tch! Kuferek na mej nodze!“ —
Eeee!! To głupstwo!....
— „Boże miły!....
„Patrz! Na kark mi się zwaliły
„Dwie żydówki! Na kolana,
„W tysiąc szmat poowijana
„Siada trzecia! Patrz! Już siedzi!!“
— — — — — —
„Cooo? Ni można? Ja tyż jedzi!
„Nie recht pana??“....
— „Mniejsza o to!!...
— „Nuuu!... To można iszć z piechota!“
— — — — — —
„Aaaj!...“ Co znowu? — „Aj..aj.. zęby!“
A mówiłem, żebyś gęby
Nie otwierał tak niebacznie.
Gdy hamować tramwaj zacznie!
„Nie słuchałeś! Masz memento“, —
Abyś buzię miał zamkniętą.
Kiedy tramwaj w drodze spocznie!
Zagapiłeś się widocznie —
I w rozwartą swą paszczękę.
Pochwyciłeś... cudzą rękę!...
— — — — — —
Co?? Wysiadać chcesz wśród drogi??
— „Niech tak nasze jeżdżą wrogi!!

Strajk w salinach w Stebniku.

Truskawiec. (Telef.) Nasz korespondent (Stb.) donosi: Dnia 17. lipca br. o godz. 6 rano w żupie solnej w gminie Stebnikn wybuchł strajk robotników i górników salinarnych w liczbie 185. Ogółem liczba pracowników w żupie solnej w Stebniku wynosi 329. Z tego strajkuje 180, nie strajkują robotnicy z Poznania i z Królestwa. Zachowanie się górników strajkujących i pracujących jest spokojne. Organizatorem wybuchu strajku jest **Franciszek Haluk**, sekretarz zawodowego Związku w Borysławiu. Wczoraj przystąpiło 18 robotników z powrotem do dalszej pracy. **Ruch w kopalni solnej jest nadal utrzymany** — tylko warzelnia jest zastanowiona. **Robotnicy żądają 200% podwyżki** i usunięcia pracowników z Królestwa i Poznania.

Saliny w Stebniku zostały niedawno temu wydzierżawione „Akcyjnej spółce potasowej" w Stebniku. Dyrektorem tej spółki jest p. Grocholski.

Dla utrzymania porządku i spokoju w salinach wydelegowano z Truskawca komendanta policji Karola Herdzika i 4 posterunkowych.

Olbrzymi rozwój floty gdańskiej.

Warszawa. Tel. wł. (m.) Ogłoszone przez gdański urząd statystyczny cyfry co do rozwoju gdańskiej floty handlowej, **stwierdzają olbrzymi rozrost tej floty od chwili odłączenia Gdańska od Niemiec.** O ile bowiem w 1923 roku flota gdańska liczyła statków o pojemności ponad 50 ton tylko 21 o łącznej tonaży 12.640 ton, to w lipcu 1923 r. flota liczy 48 okrętów o tonaże 59.483. Innemi słowy od rozpoczęcia nowej ery Gdańska w związku z Polską liczba floty wzrosła o 250 proc., co do liczby zaś tonaż przeszło 450 procent.

Gaz i prąd znów podrożały.

(p.) Uchwalona na czwartkowem posiedzeniu delegacji Rady miejskiej podwyżka m. zakładu elektrycznego została poprzedzona dłuższą dyskusją. Ze względu na to, że podwyżka ma obowiązywać dopiero od 1. sierpnia b. r. Majerski i Souper występowali przeciw przedłożeniu referenta r. Hinglera jako przedwczesnemu i nieopartemu na realnej kalkulacji, której nie można dziś postawić na 3 tygodnie wprzód. R. Wixel również oświadczył się za odłożeniem sprawy do 21. lipca.

Wicepr. Stahl w odpowiedzi bronił cyfr przedstawionych, przyczem powoływał się na opinję Wydziału samorządowego wydaną po lustracji miejskich Zakładów elektrycznych.

Po dyskusji uchwalono następujące taryfy, obowiązujące od 1. sierpnia:

Dla kolei elektrycznej: bilet ulgowy z 1200 na 1500, bilet wprost z 1500 na 1800, z przesiadką z 1800 na 2200, dworcowy z 2200 na 2500, kontrolny z 3200 na 3600 mk. Abonament: bilet dla dowolnej jazdy ze 150 na 180 tysięcy, do dwukrotnej jazdy z 60000 na 68000, szkolny wprost z 24000 na 30000, szkolny do przesiadania z 32000 na 40000, gminny z 40000 na 48000, do dziesięciokrotnej jazdy wprost z 13500 na 16200, z przesiadaniem z 16200 na 19800 mk. Dochód z pierwszego dnia ma być przeznaczony na dochód miejskich zakładów dobroczynnych.

Taryfę za światło podniesiono jak następuje: dla mieszkań prywatnych z 4500 na 5500, dla kin i lokali z 9000 na 10000 mk.

Następnie już bez dyskusji uchwalono na wniosek r. Wixla podwyżkę taryfy gazowej na 4000 mk. za metr sześcienny, przyczem zrównano taryfę dla mieszkań prywatnych z gazem na cele przemysłowe.

— „Ja wysiadam!"...
— Lari — fari!..
Pyszny pomysł masz — mój stary!
I... naiwny nieskończenie!
Chcesz wysiadać?? To marzenie!!
Jeśliś cudem usiadł ze mną.
Chęć twa — bracie — jest daremną!
I niech ci się nawet nie śni,
Byś... przed dworcem wysiadł wcze-
(śniej!
— — — — — — —
„Gwałtu! Żebra!!.. O! Dla Boga!...
„Panie drogi! Moja noga!...
— „To sy nog naj pan schowa!"..
— — — — — — —
„Zleź już pani! Moja głowa!!
„Gwałtu! Mdleję!!....
...Już rogatka!
Wytrwaj — bracie — do ostatka!
Lament nic tu nie pomoże!
Ot... już dworzec!...
— „Boże! Boże!..
„Wyłamali mi ząb złoty!"...
No... wysiadaj!...
— „Już ochoty
„Iść na dworzec nie mam wcale!"
Wiec?... — „Wracamy!"... Ale... ale...
Popatrz, która to godzina?...
Bo coś szarzeć już zaczyna...
— „Rety!!... Cóż tam?...
Co się stało??...
„Och! Kanalje!! Ząb... to mało!
„Więc zegarek mi z kieszeni
„Wyciągnęli!!"...
— Nie płacz — proszę!
To już faktu nie odmieni!
Ja w gazetach to ogłoszę!...
— — — — — — —
W alternacji, na frasunek,
Niezły — bracie— bywa... — trunek!
Chodź! Wódeczek ze dwie palnij,
Potem pójdziem... do... odwszalni!!
Nie—Wincenty i stanowczo
Nie—Pol.

Z DNIA.

I. MOJE WAKACJE.

Bywaj mi zdrowy Lwowie kochany,
Już w mglistej giniesz pomroce.
Wicher mi halny gra, jak organy,
Gwiazdami stroją się noce.

Bo Zakopane ma urok taki,
Jak najpiękniejsza dziewczyna,
A więc wędrując skalnemi szlaki
Powietrze pije miast wina.

Sosnowe lasy, przepastne skały,
Wirchy, przełęcze, obłoki...
Jestem rymami taki nabrzmiały
Jak granat słodkiemi soki.

Do Tatr mój pokój zwrócony frontem,
Las mię do marzeń kołysze —
Więc co zobaczę tu pod Gewontem,
Rymami pięknie opiszę.

Nemo.

Systematyczny upadek teatru lwowskiego.

Wiele mówiące cyfry. — Miljardowy deficyt. — Zły repertuar. — Brak twórczości. — Szkoda pieniędzy.

(p.) Referowana na czwartkowem posiedzeniu delegacji Rady miejskiej przez r. Chajesa sprawa finansów teatrów miejskich rozogniła długą dyskusję, w której optymistycznym **poglądom referenta i wiceprez. Chlamtacza przeciwstawiono cały szereg ciężkich argumentów krytycznych, tak co do prowadzenia teatru, jak do zestawienia rachunkowego.**

Według referenta preliminarz budżetu teatrów na rok 1923—1924 wynosi **w przychodach cyfrę 7 miljardów 150 milionów**, zaś **w rozchodach 7 miljardów 700 milionów**, wobec czego referent oblicza ewentualny **niedobór na około 550 milionów!** R. Chajes za podstawę obliczeń przyjmuje wydatki czerwcowe, przyczem wychodzi z założenia, że stosownie do zwiększonych wskutek dewaluacji wydatków powiększą się także i dochody.

Co do poszczególnych działów, to referent **przewiduje na operę deficyt 1 miljarda**, co do operetki i dramatu, to opierając się na dotychczasowych doświadczeniach, można się spodziewać, że deficytu nie będzie.

Licząc się z subwencją rządową w wysokości 450 milionów, pozostaje do pokrycia 550 milionów.

Z zestawienia rachunkowego za rok ubiegły wynika, że **deficyt wynosił 400 milionów mk.**, z których 200 milionów pokryła już gmina przez zaciągnięcie długu wekslowego, zaś 200 milionów pokryła subwencja rządowa.

Bardzo pesymistycznej krytyce poddał zestawienie preliminarza r. **dr. Fedak**, przytaczając niektóre cyfry w rubryce rozchodów **jako nieprawdopodobnie optymistyczne**. Trudno bowiem przypuścić, aby gaża 28 solistów operowych mogła wynosić miesięcznie 36 milionów, 4 kapelmistrzów — 5 milionów, 22 osób z baletu 9 milionów — i t. p. Również mowca wyraził zdanie, że niema celu, aby miasto prowadziło 3 teatry, gdyż w jednym może grać na przemiany opera i operetka, drugi zaś można przeznaczyć dla dramatu.

R. Szczyrek, oświadczając, że będzie głosował za przyjęciem preliminarza, **poddał krytyce poziom artystyczny naszych teatrów, oraz nieracjonalny układ repertuaru**, który jest, zdaniem mowcy, powodem niskiej frekwencji. Naprzykład nieraz przez parę tygodni w „Nowościach" operetkę, która nie robi kasy, gra się przy pustej widowni, zamiast zastąpić ją inną sztuką. — Mowca wyraził zdanie, że należałoby w „Nowościach" grać tylko 3 razy w tygodniu zaś inne dnie przeznaczyć na operę, przez co dałoby się uniknąć kosztów utrzymania dwóch chórów i dwóch orkiestr. Wogóle zdaniem r. Szczyrka obecny **kierunek teatrów naszych nie zasługuje na to, aby dokładano tyle funduszów publicznych na pokrycie niedoborów.** Wszystko co dotąd się dzieje, wskazuje na **systematyczny upadek teatru. Teatr lwowski przestał być zupełnie twórczym i nie stoi na wyżynie innych teatrów w Polsce.** Opera nasza jest instytucją bardzo kosztowną, ale martwą. Nieróbstwo w operze jest wielkie. Jeżeli operę mamy utrzymać musimy dążyć do jej zreformowania. Siły wybitne naszej opery zupełnie nie zostały wyzyskane.

Wiceprez. dr. Chlamtacz usiłował bronić komisję teatralną i dyrekcje, **poczem przyjęto do wiadomości sprawozdanie r. Chajesa, gdyż innego wyjścia nie było.**

Dwa napady rabunkowe w Truskawcu.

Truskawiec. (Telef.) Nasz korespondent (Stb.) donosi: Kuracjusze tutejsi są pod wrażeniem dwóch niezwykle śmiałych napadów bandyckich, dokonanych w biały dzień na kuracjuszach w Truskawcu.

Dnia 18. bm. doniósł policji poseł **M. Sołtyk**, że dnia tego o godz. 11.30 przedpołudniem nieznany sprawca przy źródle „Zosi" napadł na dwie kuracjuszki Annę Plewińską i Irenę Ostrowską, który z rąk Plewińskiej wyrwał skórzaną torebkę ręczną z pieniądzmi i zbiegł w kierunku Tustanowic.

Drugi wypadek zdarzył się dnia 19. bm. między godz. 3 a 4 popoł. koło źródła „Marji". Dwai bandyci uzbrojeni w rewolwery, napadli na kuracjuszy Wolfa Kerna, córkę jego i syna Jonasza. Znajdujący się w towarzystwie wymienionej rodziny niejaki Jakób Noah Strassberg z Lubaczowa, widząc co się dzieje „bohatersko" uciekł, wzywając głośno pomocy.

Tymczasem jeden z bandytów, **przyłożywszy Wolfowi Kernowi rewolwer do piersi**, krzyknął „ręce do góry", jego wspólnik zaś uderzył silnie córkę Kerna w twarz, aby stłumić jej krzyk. Następnie dokonali bandyci rabunku, zabierając Kernowi złoty zegarek z łańcuszkiem wartości 10 milionów, damską torebkę, portfel z pieniądzmi, tabakierkę srebrną, bon na nazwisko Bergera na 1 milion marek, złotą brazoletkę damską, ważne dokumenta i inne różne przedmioty. Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli przez wąwóz do lasu gęstego.

Uwiadomiony o napadzie posterunek policji, wszczął natychmiast poszukiwania. Komendant posterunku Herdzik z 6 policjantami udał się w pościg za bandytami. Zarządzono bezzwłocznie przeszukanie lasu, przytrzymano wprawdzie kilku podejrzanych indywiduów, ale bez skutku.

Spodziewać się należy, że znanemu ze sprężystości komendantowi posterunku **Herdzikowi** uda się wyłapać niebezpiecznych opryszków, niepokojących Truskawiec.

O napadach tych uwiadomiono telefonicznie urzędy śledcze we Lwowie i w Warszawie.

NADESŁANE.

ZA SUMIENNE i gorliwe leczenie żony, składam ordynatorowi oddz. kobiecego woj. szpit. Okr. Nr. VI WP. Dr. Madejewskiemu serdeczne podziękowanie.
4730 St. Obłak

Przyjazd Prezydenta Rzpltej na Targi W.

Warszawa. (PAT.) Wedle oficjalnej wiadomości p. prezydent Rzeczpospolitej przybędzie do Lwowa dnia 5. września i weźmie udział w uroczystości otwarcia III. Targów wschodnich. Będą **to zarazem pierwsze odwiedziny miasta Lwowa przez p. prezydenta Rzeczpospolitej.**

Marsz. Trąmpczyński jedzie do Hagi.

Warszawa. (Tel. wł.) (m.) Dnia 23. bm. trybunał międzynarodowy sprawiedliwości w Hadze **rozpoczyna rozprawę w sprawie kolonistów niemieckich** w byłym zaborze pruskim, która to sprawa została przeznaczona trybunałowi haskiemu przez Radę Ligi Narodów do wydania opinji doradczej.

W związku z obradami haskiemi jest oczekiwane **przybycie do Hagi marszałka senatu Trąmpczyńskiego, który** uchodzi za znawcę stosunków prawnych byłego zaboru pruskiego.

Żaden z ministrów nie ustąpi.

Warszawa. (AW). „Gazeta Warsz." pisze: Jesteśmy upoważnieni **do najkategoryczniejszego zaprzeczenia** wszelkim pogłoskom o rzekomo zamierzonem **ustąpieniu niektórych ministrów.** Wszelkie pogłoski na ten temat są pozbawione podstawy.

Nowa podwyżka kolejowa.

Taryfa osobowa 33%, towarowa 100%.

Warszawa. (PAT). Z ministerstwa kolei żelaznych komunikują: Załamanie się walutowe i gospodarcze, datujące się od początku czerwca br. spowodowało tak szybki i powszechny wzrost drożyzny, oraz zwiększenie kosztów utrzymania, tak, że budżet kolei zrównoważony w ciągu pierwszych 5 miesięcy grozi obecnie **olbrzymim niedoborem.** Celem zapobieżenia temu, ministerstwo kolei żelaznej uznało za niezbędne **dostosowanie poziomu taryf do spadku waluty i wzrostu cen.** Ponieważ spadek marki stanowił w porównaniu z początkiem kwietnia 120%, a wzrost drożyzny 98%, określono więc normę wyrównania na 100% **dla taryf kolejowych i na dalsze 33% dla tarys osobowych.** podniesionych już o 66% od 1. lipca. Od tej podwyżki ogólnej uczyniono **cały szereg odstępstw koniecznych ze względów gospodarczych.** Np. dla rozszerzenia rynku zbytu dla węgla **zniżono opłaty** powyżej **400 klm.,** a dla podtrzymania eksportu **przetworów naftowych** zastosowano do odnośnych taryf **mniejszy wymiar** zwyżki procentowej. Wreszcie w uwzględnieniu życzenia komitetu **taryfowego** przywrócono działanie zawieszonej w ubiegłym roku **taryfy wyjątkowej,** na wywóz zagranicę **budulca drzewnego obrobionego.** Powyższa zmiana taryf towarowych wprowadzona będzie w życie **z dniem 1. sierpnia.**

Ormianie chcieli podpalić Konstantynopol.

Konstantynopol. (PAT). Miejscowa policja wykryła szajkę, której członkowie zamierzali **podpalić Konstantynopol.** Aresztowano wszystkich członków szajki, między innymi znajdowało się **wielu Ormjan.**

Wieści z Rzeszowa.

(Od naszego korespondenta).

WIEŚCI Z RZESZOWA.

Służba bezpieczeństwa w Rzeszowie pracuje wzorowo czego wynikiem jest to, iż w ostatnich czasach kroniki policyjne nie notują żadnego wypadku.

Walne zgromadzenie członków Składnicy Kółek Rolniczych odbyło się w Rzeszowie wykazując niezwykły rozwój w pracy tej naśladownictwa godnej instytucji. Sala była wypełniona po brzegi. **Sprawozdanie** za rok 1922 składał p. Dr. **Tałasiewicz które nagrodzono** burzą oklasków. Następnie składali sprawozdania i **przemawiali:** prof. Wilk, p. Pulecki, **poseł Pluta, pp.** Hawlicki, Kolanko, Dr. Daniec, Dr. Nieć i ks. Siara. Do Rady Nadzorczej **wybrano jednogłośnie:** ks. St. Siarę, **marszałka** Jana Jędrzejowicza i **posła Andrzeja** Plutę. — Zgromadzenie **odbyło się bez dysonansów** i nader poważnie.

Plantacje miejskie w Rzeszowie, które podczas działań **wojennych uległy częściowemu** zniszczeniu, **zaczynają** zwolna wracać do normalnego stanu, dzięki wybitnym staraniom Zarządu miasta.

Teatrzyk lit.art. „Momus" pod dyrekcją Janusza Draca zagościł na miesiąc do Rzeszowa, dając w sali „Grandu" swe przedstawienia o pierwszorzędnej wartości artystycznej, czego rękojmię dają znane w całej Polsce nazwiska wykonawców z Marją Dracową na czele. Liczna frekwencja nader wybitnej publiczności jest dowodem powodzenia.

Stary cmentarz rzym. kat. w Rzeszowie i porządki na nim były już niejednokrotnie przedmiotem notatek dziennikarskich, Ostatnio jest również poruszana sprawa cmentarza na Pobitnie, **który służy jako pastwisko** dla tamtejszego grabarza, **wypasającego swe krowy na grobach,** przez co **ulegają** one **rozpaczliwemu** zniszczeniu. Wzywamy **władze do natychmiastowego zainteresowania się tą sprawą.**

Trujące cygara z fabryki winnickiej.

(p.) Do redakcji naszej **zawitał** w dniu wczorajszym nader uprzejmy gość, **który** na przywitanie poczęstował palących redaktorów cygarkami „portorico" po **1800 mk.** sztuka, z mającej już swoją długoletnią tradycję fabryki cygar w Winnikach.

Gaudium było wielkie — lecz niestety krótkotrwałe. Zaledwie ten i ów zaciągnął się dymkiem, już poczynał się krztusić i dusić, w gardle odczuwał niemiłosierne pieczenie, a odory dymiącego cygara przypominały więcej **tlejący śmietnik niż tytoniowe aromaty.**

Wtedy fundator, p. **Józef Feuerstein,** znany we Lwowie urzędnik **handlowy,** zamieszkały przy ul. Gródeckiej, rozwinął z papieru jedno takie cygaro skruszone, które jak się okazało zawierało **wszystkie inne liście prócz tytoniowych.**

P. Feuerstein uzupełnił ten dowód ad oculus następującymi szczegółami:

„Dziesięć sztuk takich cygar kupiłem w budce inwalidzkiej Majkowa przy pl. Akademickim. Podejrzewając, że to może jakaś nieuczciwość ze strony sprzedawcy, gdyż nie chciało mi się uwierzyć, aby fabryka winnicka mogła rzeczywiście puszczać na rynek podobne produkty, **obszedłem** kilkanaście innych miejsc sprzedaży, kupując wszędzie po kilka sztuk. Niestety wszystkie cygara okazały się jednakowe.

Ta mała ilustracja wystarczy dla zrozumienia dlaczego, podczas gdy dawniej wyroby naszych fabryk krajowych uważane były za bezkonkurencyjne, obecnie coraz większa ilość palaczy przerzuca się do wyrobów zagranicznych, na czem skarb państwa ponosi, rzecz prosta, olbrzymie straty.

Zwracamy na tę sprawę uwagę czynników właściwych ze skromnem zapytaniem, czy nie **należałoby zainteresować się bliżej gospodarką i procederem praktykowanym w fabryce tytoniu w Winnikach,** o których różne kwiatki nadsyłają do naszej redakcji.

Kto ciekaw na to „okazowe" cygaro naszego krajowego wyrobu może je zobaczyć w oknach wystawowych administracji „Gazety Porannej" przy ul. Sokoła l. 4.

Z zazdrości powiesił się na rzemyku.

Stefan Zaruta, wyrobnik, zamieszkały przy ul. Zesina Wola w Stanisławowie, wyrobnik dzienny, wysłał swoją żonę, Franciszkę, na robotę do Starego Sioła (pow. Bóbrka). Po paru dniach zrodziło się w nim podejrzenie, iż żona go zdradza. Nie namyślając się długo, **wyjechał do żony w odwiedziny.** Nazajutrz **powrócił,** upił się i w tym stanie **powiesił się na rzemyku w stajni A. Abzuga.**

Zwłoki denata przewieziono do kostnicy cmentarnej.

Złodziejski kawał kieszonkowców kolejowych.

Niejednokrotnie już zwracano uwagę publiczności, by w czasie wsiadania do pociągów miała się na ostrożności przed kieszonkowcami, jednakowoż nadaremnie, albowiem nieostrożni lub łatwowierni podróżni ciągle są ofiarami złodziei.

Onegdaj znów dwaj zawodowi złodzieje kieszonkowi na stacji kolejowej w Stanisławowie urządzili się w następujący sposób. **Jeden z nich stanął na stopniu wagonu pociągu Nr. 322 i wołał donośnym głosem: „Chodźcie tu wsiadać, bo jest miejsce". Na to wołanie pasażerowie poczęli się tłoczyć do wozu.** Stojący złodziej na schodkach w czasie tego zrobił „mur", tj. oparł się i nie **puszczał nikogo** do wnętrza wozu, zaś drugi sprawca z **tyłu pchał publiczność w kierunku stojącego na schodkach wspólnika.** W międzyczasie złodziej stojący na schodkach skradł błyskawicznie **pewnemu pasażerowi** zegarek złoty z łańcuszkiem, wartości 3 milj. mk., oraz portfel z gotówką 2 milj. mk. Po dokonanej kradzieży rozeszli się w przeciwnych kierunkach.

Za pomysłowymi złodziejami wdrożono poszukiwania, albowiem zdołano już ustalić ich nazwiska.

Z ziemi stanisławowskiej.

Pożar w Haliczu. Przed dwoma tygodniami w stodole Jana Zieleniockiego w Haliczu wybuchł pożar który zniszczył mu zabudowania, wartości 20 miljonów marek. Przyczyna pożaru na razie nieznana. Dochodzenia w toku.

Kradzież garderoby. Onegdaj w nocy na razie nieznani sprawcy wleźli przez otwarte okno do mieszkania Wł. Łachodyńskiego, sędziego powiat. w Nadwórnej, zamieszkałego chwilowo w Stanisławowie u swoich krewnych i skradli mu garderobę wartości 4,750.000 mp., oraz dokumenta wojskowe i osobiste. Za sprawcami wszczęto poszukiwania.

Niefortunna złodziejka. Helena Haczyńska, lat 17, skradła maszyniście kolejowemu Mieczysławowi Żukowskiemu w Stanisławowie garderobę i przedmioty złote, wartości 3,400.000 mp., poczem po dokonaniu kradzieży postanowiła uciec ze skradzionemi rzeczami do Tarnopola. Z radości pomyliło się jej w głowie tak dalece, że zamiast wsiąść do pociągu zdążającego ze Stanisławowa do Tarnopola, wsiadła do pociągu zdążającego w kierunku Kołomyji. Na stacji w Markowcach zorjentowała się, wysiadła i powróciła do Stanisławowa, chcąc natychmiast wyjechać do Tarnopola. Niestety komisarjat P. P. w Stanisławowie już wiedział o pomyłce Haczyńskiej, która przy wysiadaniu z pociągu przyaresztował i odstawił do aresztów Sądu okręg. w Stanisławowie, zaś skradzione rzeczy zwrócił poszkodowanemu.

Giełda.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.). Notowania wstępne z dnia 20. lipca 1923. Berlin 0.0015, Holandja 221½, Nowy Jork 565, Londyn 25.90, Paryż 33.25, Medjolan 24.21, Praga 16.90, Budapeszt 6, Bukareszt 2.90, Belgrad 6, Sofja 5.30, Warszawa 0.0040, Wiedeń 0.0079⁰/₀.

TRANSAKCJE W AKCJACH.

Browary 115, 1175, 1125, 1150 (nieef. 1050, 1100, 1125); Ćmielów 180, 185, 190, niefektywny 145, 155, 140, 142500, 145; Gafota 28, 23, 26, 24000 Gorka 1075000; Karpalit 100000, Niemojowski 230, 240, 235, 240, 245, 250; Pezet 34; Pocisk 170; Nafta 95, 100, 97, 108, 110 100, 105, 98, 100, 970000; Nafta nieef. 77500; Rakszawa 325, 320, 325, 340, 320 318, 325; Siersza elektryczna 53, 60, 58, 55; Siersza Górnicza 700, 705 710, 690, 700, 690, 685000; Tepege 280, 295000; Tesp. Krakus 10000; Chodorów 605, 600, 590, 595, 593000, 595000; Ojkos 395, nieefektywny 370.000. Tesp 655, 680, 685, 670, 672.000. Bank Hipot. 57, 55, 59, 60, 58, 58.500. Pol. Kred. 20, nieefektywny 14.000, Bank Przemysłowy 47, 46, 48, 46, 48.000 nieef. 40, 39, 38.500. Z. B. K. 30,28, 30, 31.000. Cegielski 130, 135, 125, 127. 500, 130, 124, 135, 127.000, 130, 123, 130, 122, 135.000. Parowozy 165, 162, 170, 165.000, 155.000, nieefektywny 100, 95.000. Zieleniewski 815, 805, 800.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (PAT). Notowania końcowe z dnia 20. lipca b. r.:

Dolary St. Zj. 128, kupno 129, sprzedaż 127; marki niem. 0.37; kor. czeskie 3820; dolary drobne 129.500, kupno 127.500.

Czeki: Belgja 6.300, kupno 6.360, sprzedaż 6.240; Berlin 0.38, kupno 0.39, sprzedaż 0.37; Gdańsk 0.38, kupno 0.39, sprzedaż 0.37; Londyn 592.500, kupno 598.500, sprzedaż 586.500; Nowy York 130, kupno 128; Paryż 7.650, kupno 7.730, sprzedaż 7.570; Szwajcarja 22.575, kupno 22.800, sprzedaż 22350; Wiedeń 1.78, kupno 1.80, sprzedaż 1.76; Włochy 5.600.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 20. lipca.

Akcje naogół utrzymane. Niektóre silniejsze przy wzmożonym popycie. — Obroty bardzo liczne.

Cegielski awansował na 137.000, silnie poszukiwany. Parowozy 155—170.000, nieef. 95.000. Chodorów wahał się od 593—605.000, obroty nieliczne. Oikos 395.000, nieef. 370.000. Tespy przy końcu 670.000. Browary ustaliły się przy 1,115.000, nieef. 1.050.000—1,125.000, popyt duży. Ćmielów 180—190.000, nieef. 140—155.000. Gafota z 28.000 spadła na 24.000. Karpalit 100.000. Niemojowski z 230.000 podrożał na 250.000, brak towaru. Pezet 34.000. P. Nafta przy bardzo licznych transakcjach wahała się od 95—110.000. Siersza el. 55—60.000; Siersza górn. 710.000, przy końcu słabsza, 695.000. T. P. G. 300.000 i 295.000. Krakus 100.000. Bank Hipoteczny 55—60.000. Pol. B. Kred. 20.000, nieef. 14.000 Bank Przem. 46—48.000. Z. B. Kr. 28—31.000.

Tendencja chwiejno-zwyżkowa. Usposobienie b. ożywione.

Gazolina 210—205. Gazociągi 55—63. Olkusz 110—115. Chybi 680. Czechowice 48—50. Radziwiłł 190. Machlejd 60. Lesienice 210—205. Drożdże Gotra 150—140. Azot 79—78. Foresta 85. Nitrat 43. Len 105—106. Bibl. pol. 155. Jaworzno 1590—1615, (pojed. 1640—50). Jaworzno 1590.yńcze..:.—K. mwmimmm Lokomotywy 155—150. Węglówki 7600—7700 (nieef. 4500—4700. Bruger 380—390. Impex 1500. Gazy 1700—1740. Rollindustria 45—48. Szkło 95.

Płótno bez kursu.

LWOWSKA GIEŁDA NIEOFICJALNA.

Wczoraj przez cały dzień tendencja spokojna, ceny trzymały się w ramach przewczorajszych, dopiero wieczorem zwyżkowe. Dolary podskoczyły o 2 do 3 tys. punktów. Obrót ożywiony.

Dolary amerykańskie 160 do 161000, 1 i 2-ki 158500 do 159000, kanadyjskie 148 do 149000, 1 i 2-ki 146 do 149000, marki niemieckie po 100 i 50 tys. 0,68 do 0,70, po 10 tys 0,72 do 0,76, tys. star. em. 3,20 do 3,50, now. em. 0,75 do 0.78. setki stare 1,50 do 1,80, leje 630 do 650, drobne 620 do 640, korony czeskie 4700 do 4800, drobne 4600 do 4700, austr. now. em. 1400 do 1500, austr. st. em. 8900 do 9200, setk austr. za tys. 12000 do 14000, drobne 10000 do 12000, austr. stempl. 210 do 220, austr. przekazy 2,20 do 2,25, franki franc. 7200 do 7500, funty szterl. 640 do 650000, franki szwajc. 20000 do 21000, ruble 5-setki 7,10 do 7,20, setki zwykłe 7,20 do 7,30, ruble Kącik 22 do 25, drobne 0,50 do 0,80, dumskie tys. 22 do 25, dumskie po 250 22 do 25, karbowańce 0,80 do 0,85, hrywny 0,85 do 0,90.

Złoto: 20 kor. 625 do 635000, 20 frank. 590 do 600000, 20 mark. 670 do 685000, 10 rubli 720 do 735000, dolary 145 do 148000.

Srebro: korony austr. 11200 do 11500, 5 kor. 57400 do 58000, floreny 28700 do 29000, ruble 52 do 53000, kopiejki za rubel 16 do 16500, leje 11000 do 11300.

Kronika.

Lwów, 21 lipca.

ULGI KOLEJOWE DLA UCZESTNIKÓW III. TARGÓW WSCHODNICH.

Minist. czesko-słowackich koleji żelaznych udzieliło uczestnikom III Targów Wschodnich we Lwowie **33% zniżki od ceny biletów jazdy dowolną klasą i kategorją pociągów, z wyjątkiem pociągów ekspresowych i luksusowych** na wszystkich linjach kolejowych Czechosłowacji od miejsca zamieszkania do granicy polskiej tam i z powrotem. Ze zniżki tej korzystać można na podstawie karty uczestnictwa w Targach Wschodnich zawizowanej przez polskie urzędy konsularne.

Uczestnicy rumuńscy korzystają z przyznanej im przez generalną Dyrekcję rumuńskich kolei państwowych na podstawie zezwolenia tamtejszego minist. komunikacji z 50%-wej **w drodze popowrotnej z Targów,** jak też przy powrotnym transporcie swych eksponatów wystawionych a nie sprzedanych na Targach.

—

Dyrektor policji dr. Józef Reinlender wyjechał na 6-tygodniowy wypoczynek. Zastępuje go st. radca policji Kreiner.

Prezes lwowskiej dyrekcji poczt Tomasz Beniawski rozpoczął urlop wypoczynkowy, a zastępcze kierownictwo Dyrekcji powierzył naczelnikowi wydziału starszemu radcy p. Wincentemu Tournelle'owi.

Pamięci gener. Iwaszkiewicza. Staraniem rodziny i genrała Dowbor-Muśnickiego odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za duszę śp. generała Wacława Iwaszkiewicza w sobotę dnia 21 bm. o godz. 8.30 rano w katedrze. Po Mszy św. zostanie złożony na grobie śp. generała wieniec od generała Dowbor-Muśnickiego.

Otwarcie podhalańskiej wystawy przemysłu artystycznego, w salach Szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem odbędzie się dnia 1 sierpnia..

Wystawa obejmować będzie całą wytwórczość Podhala tak ludową, jak i warsztatową i będzie przeglądem mającym na celu tak wzajemną emulację jak i podniesienie tego przemysłu. Jest nadzieja, że wystawa będzie licznie obesłana i zwiedzana z pożytkiem moralnym i materjalnym dla wytwórców.

Festyn w Kozielnikach. „Koło Młodzieży“ w Kozielnikach (obok Lwowa) urządza dnia 22 lipca w niedzielę „Wielki festyn“ z mnóstwem rozmaitych niespodzianek. Na miejscu znakomity bufet. W czasie festynu przygrywać będzie orkiestra dęta z Siemianówki. Początek o godz. 3 popołudniu. Czysty dochód przeznaczony na zakupno bibljoteki.

Stanowisko sekretarza Politechniki w VII. stopniu służbowym urzędników państw. służby cywiln. jest do bsadzenia z dniem 16 września, względnie 1. października br. Podania wnosić należy do 31 sierpnia br.

(d.) **Włamania.** Ubiegłej nocy do mieszkania Bolesława Woźniaka przy ul. Krasińskiego 25 przez okno w parterze dostali się nieznani na razie włamywacze. Skradli oni różnego rodzaju garderobę, wartości kilku miljonów. Prawie równocześnie rozbito drzwi, wiodące do mieszkania dr. Parilla przy ul. Chmielowskiego l. 2 i skradziono z niego bieliznę oraz zegarek wartości 6 miljonów marek

(d.) **Wypadek z motocyklem.** Wczoraj ul. Legionów przechodziła 60 letnia Cypra Bodian, zamieszkała przy ul. Piastów l. 8 Nagle nadjechał motocykl i potrącił Bodianową tak silnie, że upadła ona na bruk i odniosła kilka ran tłuczonych. Motocykl prowadził Tadeusz Rudowski słuchacz politechniki, zamieszkały przy ul. Nabielaka l. 8.

(d.) **Zawalił się sufit.** Wczoraj w realności przy ul. Żółkiewskiej l. 38 przyszło do katastrofy budowlanej. Mianowicie na drugim piętrze w mieszkaniu sierżanta Franciszka Dedia zawalił się sufit. Na szczęście w czasie katastrofy nikogo nie było w mieszkaniu i dzięki temu nikt nie został uszkodzony na ciele.

(d.) **Pożar pokojowy.** W mieszkaniu Małki Kugel przy ul. Serbskiej l. 3. znachodzi się pruska ścianka. Wczoraj w żelaznym piecyku zanadto napalono a wskutek tego zajęła się ścianka, która stanęła w płomieniach. Zanim jednak na miejsce przybyła straż pożarna domownicy ogień zlokalizowali i ugasili.

(d.) **Aresztowanie blatnika.** Policja onegdaj wpadła na trop, że niejaki Samuel Eberowicz, zamieszkały przy ul. Bożniczej l. 1 trudni się blatnictwem, skupując kradzione rzeczy od złodziei. Zebrawszy materjał dowodowy wczoraj policja aresztowała Eberowicza.

(d) **Sztab zastrzelonego Hryńka Rossa.** Banda rabuśnicza Hryńka Rossa, która przez dwa lata grasowała w Małopolsce Wschodniej, popełniając mordy i rabunki, ostatecznie została już zlikwidowana przez lwowski urząd śledczy policji państwowej. Po zastrzeleniu Rossa przez lwowskiego wywiadowcę Fuhrmana i st. przodownika Bauera z Chodorowa, lwowski urząd śledczy przeprowadził energiczne dochodzenia przeciw pozostałym członkom jego bandy, a wczoraj odstawił do sądu okręgowego w Brzeżanach sztab Rossa. Mianowicie odstawiono tam jego kochankę Jadwigę Dubaniowską, która pożyczała mu pieniądze i informowała go o ruchach policji; 60-letnią Anastazję Fedak, która ukrywała u siebie Hryńka Rossa, a trzecim odstawionym był Filip Biłogan, który pełnił funkcje „adjutanta“ Hryńka Rossa. Rozprawa przeciw nim odbędzie się w Brzeżanach.

(d) **Wypadek i śmierć przy pracy.** — W warsztatach kolejowych na głównym dworcu zajęty był pracownik Władysław Marchwica, zamieszkały przy ul. Gródeckiej l. 131. Wczoraj w parowozowni ostrzył on narzędzia ślusarskie na toczydle, poruszanem elektryką. Gdy Marchwica założył nową tarczę kamienną do ostrzenia i toczydło puścił w ruch, od tarczy odłamał się kawałek kamienia, uderzając Marchwicę w czoło powyżej lewej skroni. Wskutek silnego uderzenia doznał on załamania czaszki. Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz kolejowy dr. Notz. lecz Marchwica później zmarł w szpitalu, gdzie go po wypadku odwieziono.

Sprawa aresztowania Cz. Niezabitowskiego. Jak się dowiadujemy obronę aresztowanego w sprawie puzappowskiej Czesława Niezabitowskiego podjął się adwokat dr. Pieracki. Prawdopodobnie Niezabitowski tymi dniami wypuszczony będzie z więzienia na wolną stopę za wysoką kaucją. Zarazem nadmienić musimy, że Niezabitowski od dwóch lat nie ma nic wspólnego z firmą handlową „Pasza“, a odpowiada jedynie za swoje osobiste sprawki.

(p.) **Jak we Lwowie zabijają psy.** Ostatnie posiedzenie Rady zdrowia uchyliło rąbek tajemnicy z praktyk iście barbarzyńskich, stosowanych w epoce istnienia Towarzystwa ochrony zwierząt — w miejskiej rakarni podczas zabijania psów schwytanych w mieście. Zwierzę bije się pałką w łeb póki nie legnie pod razami. A zdarza się nieraz, że biedna ofiara wyrwie się z rąk niezręcznego oprawcy, a wtedy rozpoczyna się ohydna gonitwa i walenie zwierzęcia byle gdzie aż do utraty przytomności. Rada zdrowia uchwaliła zwrócić się do magistratu z wnioskiem, aby jak najrychlej ustał w rakarni ten oburzający proceder, i aby do zabijania psów używano praktykowanego dziś powszechnie sposobu, to jest zabijania elektrycznością lub gazem świetlnym

(p.) **Wścieklizna we Lwowie i w okolicy.** Z przedstawionego przez miejskiego weterynarza na miejskiej Radzie Zdrowia sprawozdania wynika, że w samym Lwowie nie zanotowano dotąd ani jednego wypadku wścieklizny Natomiast szerzy się ona w zatrważający sposób w Rzęśnie Polskiej i Brzuchowicach. W celu ochrony Lwowa przed zawleczeniem tej strasznej plagi rakarz miejski objeżdża dwa razy w tygodniu peryferje miasta i wyłapuje psy puszczone bez przepisanych ostrożności.

Przy tej sposobności należy ostrzedz właścicieli psów, aby przestrzegali przepisów kagańcowych, gdyż magistrat karze bezwzględnie wykroczenia w tym kierunku, czego niedawno doświadczyła pewna właścicielka psa która za nieprzestrzeganie przymusu kagańcowego, została ukarana 2 dniowym aresztem bez zamiany na grzywnę

Z KRAJU.

Kandydatura posła czeskiego w Warszawie. Jak słychać posłem czechosłowackim w Warszawie ma być mianowany w miejsce p. Maxa poseł do Sejmu czeskiego p. Spaczek.

Zastępcą naczelnika wydziału prasowego Minist. spr. zagr. ma zostać p. Edward Ligocki.

Minister spr. wewn. Kiernik zaniemógł. Sprawy swego resortu załatwia w domu.

Kolej podziemna w Warszawie. Min. spraw wewnętrz. projektuje wybudowanie w Warszawie tunelu podziemnego. Otwarcie linji kolej podziemnej nie nastąpiłoby jednak wcześniej jak za dwa lata.

ZE ŚWIATA.

Nowe pismo polskie w Paryżu. Ukazało się w Paryżu pod redakcją Stanisława Szpotańskiego nowe pismo polskie. wychodzące trzy razy na tydzień pod tytułem: „Życie polskie“.

Niemoralny Dawid. Policja amerykańska poszukuje niejakiego Benjamina Purnell'a, założyciela sekty „Domu Dawida“, przeciw któremu toczy się już blisko od roku zaoczny proces o niemoralne postępowanie ze swemi nieletniemi wyznawczyniami i o zwrot sekciarzom setek tysięcy dolarów.

Olbrzymi pomnik św. Franciszka z Assyżu ma być wzniesiony w Rzymie. Komitet wystosuje do całego świata katolickiego wezwanie do składek.

Chińczyk samobójcą z miłości. Pewien lekarz chiński poniósł śmierć w Berlinie, rzuciwszy się pod koła tramwaju. Przed śmiercią wyznał, że powodem tego kroku była nieszczęśliwa miłość.

—o—

Podziękowanie. Na tej drodze składam najszczersze „Bóg zapłać!“ JWP. **prof. dr. Bednarskiemu, drom Mikulińskiej Janinie, Narogowi i Musiałowi** za uratowanie mi oka przez szczęśliwie przeprowadzoną operację w klinice, a SS. Emilji za serdeczną opiekę w czasie choroby.

Marja Dzendzlowa

—o—

Wczoraj zmarła w 76 r. życia Melanja Christoffowa wdowa po rękodzielniku, matka profesora Akademji handlowej. 50.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godzinie 10 przed południem z krypty kościoła OO. Bernardynów.

Z teatru.

—o—

Teatr Wielki:
Sobota, 21 bm. „Królowa Tango“.
Niedziela, 22 bm. „Bajadera“.
Poniedziałek, 23 bm. „Księżniczka Czardasza“.
Wtorek, 24 bm. „Królowa Tango“.

Teatr Mały.
Sobota, 21 bm. „Ciemna plama“.
Niedziela, 22 bm. „Ciemna plama“.
Poniedziałek, 23 bm. „Ciemna plama“
Wtoerk, 24 bm. „Wesele podczas rewolucji“.

*

Z Teatru Wielkiego. Dziś po raz drugi „Królowa Tango“ z p. Gistedt w roli tytułowej. P. Gistedt pozostaje jedynie na parę występów poczem wyjeżdża za granicę.

Z Teatru Małego. We wtorek wchodzi na repertuar sztuka „Wesele podczas rewolucji“ z pp. Łozińską, Rygierem, Szkudelskim i Adamem Bystrzyńskim w rolach głównych.

Występy Marjana Jednowskiego. Znakomity reżyser i artysta teatru imienia Słowackiego w Krakowie, Marjan Jednowski rozpoczyna niebawem gościnne występy w swych doskonałych kreacjach w „Weterana“ i „Dwóch cnotach“. Artysta ten od szeregu lat nie grał we Lwowie i publiczność będzie miała możność podziwiać jego grę.

Więzień, zabity jednym pocałunkiem.

(f) W więzieniu śledczem w Filadelfji przebywał członek **niebezpiecznej bandy**, która na wielką skalę kradła brylanty i inne kosztowności. Ujęty, **milczał uporczywie**, nie chcąc wydać wspólników. Pewnego dnia przed więzienie zajechało eleganckie auto, z którego wysiadła

wytworna, zawoalowana kobieta,

żądając widzenia się z więźniem. Gdy w dodatku napomknęła, że ma nadzieję skłonić go do zeznań, sędzia śledczy kazał ją puścić do celi bandyty. Wizyta odbyła się w obecności urzędnika więziennego. Tajemnicza dama zamieniła z więźniem kilka słów, poczem złożyła na jego ustach

przeciągły pocałunek

i śpiesznie opuściła celę. Urzędnik spostrzegł że więzień chwieje się i pada, jak omdlały, na ziemię. Sprowadzony **lekarz skonstatował zgon**, orzekając, że spowodowany on został przez jakaś silną **truciznę, którą nieznajoma w czasie pocałunku wcisnęła więźniowi do ust**. Trucizna zawinięta była w bibułkę. Zdaje się, że zawoalowana dama

była wspólniczką bandy,

która poleciła jej w ten sposób **zgładzić wspólnika**, obawiając się jego zeznań.

Dodać należy, że identyczny niemal wypadek **zdarzył się** przed paru miesiącami, przyczem tak więzień, jak i trucicielka zmarli niemal równocześnie.

Zdarł skórę z konia i uciekł z aresztu.

Andrzej Kruk, syn Michała z Rozdołu, ukradł przed paru miesiącami sąsiadowi swemu konia, następnie zabił go uderzeniem pałki w głowę, skórę ściągnął i z nią udał się w kierunku Rozdołu, chcąc ją sprzedać W drodze spotkał się ze znajomymi i z obawy przed nimi **porzucił skórę, a sam zbiegł**. W niedługi czas jednakowoż został ujęty przez P. P. P. w Rozdole i odstawiony do aresztów sądowych w Mikołajowie, **skąd uciekł w niewiadomym kierunku**.

Za Krukiem rozpisano listy gończe.

MINIATURY.

CZŁOWIEK, KTÓRY SZUKA MIESZKANIA...

Ciężkim jest jego los w tym pięknym, kresowym grodzie, pełnym nie tylko młodych lwiąt, lecz i starych szakali i hjen. Niżej podpisany znosi to brzemię od miesiąca, a ponieważ nie jest paskarzem, ani nie gra akcjami (za co Was najmocniej przeprasza...), nic więc dziwnego, że w tych obskurnych czasach, zgoła poezji pozbawionych, osoba jego (i kieszeń) nie przypada zbytnio do smaku wielmożom mieszkaniowym. Historja wynajmu pokoju przedstawia się naogół następująco: Najpierw człowiek dziwnemi drogami trafia na takiego pośrednika, który jest genjalnym i żąda tylko 2—3 miljony za poradę. Częstokroć natrafiałem na tych genjuszów w kole mych znajomych (każdy chce zarobić, a czasy są ciężkie). Później okazuje się, iż ów pośrednik stoi w ścisłej łączności z szeregiem innych kolegów po „fachu", z których każdy wyciąga łapę, a wielu z nich nosi brudne półkoszulki. Przebywszy jednakże ze stoicyzmem te wszystkie zasieki i rowy, trafia się nareszcie do źródła, t. j. staje się przed obliczem gromowładnej gospodyni (zwykle tłustej), właścicielki „pokoju". I mnie więc spotkał ten zaszczyt. Ponieważ nie mam psa, ani kota, ani papugi, ani żadnej innej rzeczy, która drażni delikatną osobę gospodyni, byłem wiec niemal pewny, że osiądę wreszcie w spokojnem zaciszu.

Baba ogląda mię od stóp do głowy. Ja mile się uśmiecham i przybieram jedną z mych najpiękniejszych póz. Potem djalog:

— Pan czem jest „właściwie".

— Łaskawa Pani Dobrodziko... (słowa mi w gardle więzną) dziennikarzem...

— Hm... skryba. (Tutaj błysk piorunowy w oczach i wyniosła pogarda). Czy pan aby zapłaci za pół roku z góry?

— Nuo, oczywiście... jeśli inaczej nie można, a cena...

— Taniutko. (Tutaj cena — ja siadam nagle na krześle).

— Czy można oglądnać pokój?

Okazuje się, że te cudowności, zachwalane przez pośredników, są przeważnie norami.

— Pokój, jak pan widzi ładny. Tylko jedno ale: Rano pan wychodzi z mieszkania i wraca pan dopiero o 10 w nocy, gdyż przez dzień ja potrzebuje mieszkania dla córki.

— Ależ Łaskawa Osobo! A gdzie ja się podzieję?

Łaskawa Osoba jednakże jest niewzruszona. Rozchodzimy się więc w zgodzie, życząc jedno drugiemu nagłej śmierci. Poczem zaczyna się na nowo szukanie „pokoju".

Łaskawi czytelnicy! Jeśliby który z Was... O Boże! Mój adres: Trzecia ławka w bok od pomnika Kilińskiego w parku. Godziny przyjęć: od 11 w nocy do 6 rano. Tramwaj niedaleko. Koszta zwracam. Cześć!

Sęp.

Kronika sportowa.

SPOTKANIE REWANŻOWE VIENNA—POLONJA.

Match rewanżowy, rozegrany między wiedeńskim klubem Vienną a warszawską Polonją, skończył się 3 : 2 (3 : 1) na korzyść Vienny. Gra prowadzona bardzo ostro, uwydatniła pewną przewagę po stronie Vienny, choć miejscowi grali dobrze i ambitnie. Niebywały skandal wynikł z powodu nieudolnego sędziowania p. Esmana, który przepuszczaniem wielu faulów, spalonych itp. spowodował to, że publiczność przerywała grę raz po raz krzykami, gwizdem i niekulturalnemi wystąpieniami. Gracze zdenerwowani zachowaniem się publiczności, oraz rażącą nieudolnością sędziego pod koniec gry zaczęli grać brutalnie, faulując często.

Z pośród gości wyróżniali się doskonały bramkarz Pausta, oraz lewy skrzydłowy Fischer. Zresztą cała drużyna grała nierównie lepiej, niż w niedzielę. Tak samo Polonja dokładała wszystkich sił, żeby wyjść ze spotkania zwycięsko. Tupalski był dobry, grając tym razem na środku pomocy. Wogóle Polonja okazuje duże tendencje nowatorskie, każąc np. Lothowi St. grać na boku, co nie było przedstawieniem szczęśliwem. Janek Loth, jak zawsze, nieobliczalny, miał znowu zły dzień. **Brawurowe wypady z bramki, które zawsze** szczęśliwie mu się udawały, **tym razem** kilkakrotnie omal nie skończyły się zdobyciem bramki dla Vienny.

Po skończonym matchu publiczność otoczyła sędziego urządzając mu złośliwą owację, przyczem napór tłumu był tak wielki, że musiała interwenjować policja.

Jedną bramkę zdobył bardzo efektownie Malinowski, drugą Grabowski.

*

WYNIKI ZAGRANICZNE.

Spalato: S. K. Hajduki — Slovan Wiedeń 4 : 1 i 4 : 0.

Karlsbad: Teplitzer F. K. — Sparta Karlb. 4 . 1 (3 : 1).

LEKKA ATLETYKA.

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Amsterdamie dały następujące wyniki:

Bieg na 100 **m.**: Bros (Holandja) 11 1/10 sek.

Bieg na 400 **m.**: Paulen (Holandja) 50 9/10 sek.

Bieg na 800 m.: Menso (Holandja) 2 : 8/10.

Bieg na 1500 m. Volıralik (Czechosłowacja 4 : 19 6/10.

Bieg na 5000 m.: Nedobity (Czechosłowacja) 16 : 09 9/10.

Bieg na 110 m. z płotkami: Rappard (Holandja) 16 9/10.

Rzut kulą. Oxdög (Węgry) 13.13 m.

Rzut dyskiem: Cseithey (Węgry) 40.75 m.

Skok w wyż: Best (Holandja) 175 cm.

Skok w dal: Sobotka (Węgry) 6.875 m.

LEKKA ATLETYKA W PRADZE.

15. bm. odbyły się w Pradze zawody lekkoatletyczne, na których osiągnięto kilka doskonałych wyników. Między innymi:

60 m.: 1) Skokan 7 sek., 2) Abels.

Rzut kulą: 1) Tuma 12.10 m., 2) Weigl.

500 m.: 1) Martinek 1 : 09,8, 2) Jansa.

Skok w wyż z miejsca: 1) Moravec 1 m. 51.6 ctm. (Rekord czeski), 2) Tuma.

Rzut oszczepem: 1) Tuma 51 m. 66 ctm., 2) Straka.

Skoko w wyż: 1) Kudera 168.5, 2) Tyls.

Klub Sportowy 19 pp. Odsieczy Lwowa. Dnia 21. bm. o godzinie 17.30 rozegra na boisku „Cytadela" I-sza drużyna W. K. S. 19 pp. „OL" match footballowy z I-szą drużyną 20 pp. (Kraków) dwukrotnym mistrzem Armji Polskiej. Ze względu na skład tej drużyny, w który wchodzą gracze Cracovii i Wisły, match zapowiada się interesująco.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 27.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 30.000 Mk. — Za granicą 35.000 Mk. — Redakcja: Lwów, ul. Senatorska 6. — Administracja ul. Sokoła 4. — Telefon Redakcji w dzień Nr. 15, a w nocy począwszy od godz. 8 wieczorem Nr. 230. — Telefon Administracji 291.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza, we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI